

## Nasze stanowisko

W nawiązaniu do wielu głosów, zapytań, wątpliwości członków naszego Kościoła na kanwie wydarzeń w jednej z ewangelickich parafii w Polsce. Jako duchowni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PR wyrażamy nasze osobiste przekonanie i wychodzimy naprzeciw wielu naszym współwyznawcom, którzy prosili, aby zabrać głos i wyrazić jasne, biblijne stanowisko.

Oto ono:

### 1. Seksualność człowieka

Seksualność jest zamysłem samego Boga, który stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę:

*I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich (1 Mż 1,27);*

*Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich oraz błogosławił im i nazwał ich ludźmi, gdy zostali stworzeni (1 Mż 5,2);*

*A On [Jezus], odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę? (Mt 19,4);*

*Ale od początku stworzenia uczynił ich Bóg mężczyzną i kobietą (Mk 10,6).*

Bóg stworzył człowieka jako „koronę stworzenia”, obdarzył go określoną płcią i darem seksualności. Oznacza to, że człowiek funkcjonuje zgodnie z wolą Boga Stwórcy tylko wtedy, jeśli korzysta z seksualności zgodnie z Jego zamysłem i planem. Współżycie seksualne według zaleceń Boga może mieć miejsce jedynie między jednym mężczyzną i jedną kobietą, wewnątrz trwałej i nierozzerwalnej relacji, którą jest związek małżeński. Każdy inny wyraz seksualności jest niezgodny z Pismem Świętym i przez nie potępianym.

Podważanie Bożego zamysłu odnośnie seksualności człowieka i postępowanie według własnej woli, niezgodnej z Bożym prawem, a także popieranie takiego postępowania w imię „poprawności politycznej” czy chęci uniknięcia łatki „homofoba”, z pewnością przyniesie klęskę zarówno pojedynczemu człowiekowi, jak i całemu Kościołowi; podobnie, jak klęskę przynosi podważanie autorytetu Bożego w każdej innej kwestii.

## **2. Małżeństwo**

Zgodnie z Pismem Świętym oraz Księgami Symbolicznymi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety:

*Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją, i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem (1 Mż 2,24);*

*Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła (Ef 5,31-32).*

Na straży tej relacji, która powinna być nierozzerwalna i stała, Bóg postawił przykazanie *Nie cudzołóż* (2 Mż 20,14; 5 Mż 5,18; Mt 5,27-32).

*Oni na to: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić ją. A Jezus im rzekł: Z powodu zatwardziałości serca waszego napisał wam to przykazanie. Ale od początku stworzenia uczynił ich Bóg mężczyzną i kobietą. Dlatego opuści człowiek ojca swego oraz matkę i połączy się z żoną swoją. I będą ci dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza (Mk 10, 4-9; Mt 19,3-6; 1 Kor 7,10-11).*

Ks. prof. W. Benedyktowicz ujmując kwestię małżeństwa następująco: „Małżeństwo – naturalny, trwały związek dwojga ludzi – mężczyzny i kobiety – wyprowadza Biblia z dzieła stworzenia... Pierwsza para ludzka przedstawiona jest w Biblii jako stadło małżeńskie monogamiczne. Historia, również historia biblijna, zna wprawdzie także inne związki, mianowicie związki poligamiczne, jak świadczą choćby przykłady patriarchów. Słowo o Adamie i Ewie nie ma jednak charakteru historycznego; związek tych dwoje ma charakter typologiczny i świadczy na korzyść jednożeństwa. Słowa Jezusa (z j. greckiego, Mt 19,4) należy rozumieć nie tylko w odniesieniu do dwoistości płci, ale także i przede wszystkim w odniesieniu do złączenia dwojga w jedno, w związek całkowicie jednoczący (Mt 19,5), wykluczając równocześnie złączenie się jednego z partnerów z kim innym (Mt 5,27-28), trwałe i nierozzerwalny (Mt 19,6), ustający dopiero po śmierci jednego z małżonków (Mt 22,24-30). [Witold Benedyktowicz, *Co powinniśmy czynić – zarys Ewangelickiej Etyki Teologicznej*, ChAT 1993, s. 150-151].

## **3. Rodzina**

Zgodnie z zapisem Pisma Świętego (1 Mż 1-2) człowiek został stworzony przez Boga jako mężczyzna i kobieta, i powołany do relacji i miłości małżeńskiej w celu m.in. prokreacji oraz czynienia sobie ziemi poddanej.

Posiadanie dziecka – co w zamyśle Boga jest jednym z celów małżeństwa – fizjologicznie możliwe jest jedynie w związku heteroseksualnym.

Rodzina jest danym przez Stwórcę właściwym miejscem dla narodzin i rozwoju dziecka:

*I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną (1 Mż 1,28);*

*Adam obcował z żoną swoją Ewą, a ta poczęła i urodziła Kaina. Wtedy rzekła: Wydałam na świat mężczyznę z pomocą Pana (1 Mż 4,1).*

Wiele dzieci wychowuje się w rodzinach niepełnych z różnych powodów – śmierć jednego z rodziców, rozwód rodziców, niepełne rodziny adopcyjne. Nie są to absolutnie rodziny gorsze, ale żaden z tych modeli nie był pierwotnym zamiarem Boga.

Na straży rodziny i relacji między rodzicami i dziećmi Bóg ustanowił IV przykazanie: Czcij ojca swego i matkę swoją, aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi.

*Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie (2 Mż 20,12; 5 Mż 5,16).*

#### **4. Niemoralność seksualna**

W Piśmie Świętym znajdujemy wiele wersetów potępiających wszelkiego rodzaju niemoralność seksualną: zdradę małżeńską, seks pozamałżeński, wolne związki oraz związki homoseksualne. Wszystkie teksty biblijne wskazują, że współżycie seksualne ma mieć miejsce tylko i wyłącznie w ramach małżeństwa, dlatego każda intymność przedmałżeńska i pozamałżeńska jest grzechem. Bóg zakazuje jednoznacznie seksu przed ślubem oraz poza małżeństwem. Odnosi się to nie tylko do ludzi młodych, wśród których wspólne mieszkanie bez ślubu stało się obecnie niezwykle popularne, ale również do starszych, którzy z różnych względów społecznych, trendów kulturowych i finansowych nie wstępują w związki małżeńskie, wybierając opcję wspólnego zamieszkania i życia ze sobą.

Autor Listu do Hebrajczyków pisał: *Małżeństwo niech będzie we czci u wszystkich, a łoża nieskalane; rozpustników i cudzołóżników sądzić będzie Bóg (Hbr 13,4).*

Możemy się przeciw takiemu stanowisku buntować, uważać, że te zasady trzeba zmienić, uaktualnić, wyjść naprzeciw oczekiwaniom współczesności i realiów społecznych.

Jednak jeżeli chcemy przeżywać Boże błogosławieństwo, nie ma mowy o żadnych kompromisach, modyfikacjach czy ustępstwach wobec Bożego Słowa: *Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa, aby każdy z was umiał utrzymać ciało swe w czystości i w poszanowaniu* (1 Tes 4,3-4);

*Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, jakiego się człowiek dopuszcza, jest poza ciałem; ale kto się wszeteczeństwa dopuszcza, ten grzeszy przeciwko własnemu ciału* (1 Kor 6,18);

*Słyszeliście, że powiedziano: Nie będziesz cudzołożyl. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim* (Mt 5,27-28).

## **5. Związki homoseksualne**

Na podstawie wielu wersetów Pisma Świętego musimy jasno powiedzieć, że homoseksualizm jest grzechem. Tak samo jak grzechem są wszelkie inne formy niemoralności seksualnej: zdrada małżeńska, seks pozamałżeński czy wolne związki.

Patrząc na temat homoseksualizmu z biblijnej perspektywy, absolutnie nie da się zaakceptować stwierdzenia, iż miłość w obrębie jednej płci wypływa z Bożego aktu stworzenia. Obojętnie, co na ten temat mówi współczesna kultura, nie znajdujemy na obronę takiego stanowiska ani jednego wersetu biblijnego, za to wiele potępiających współżycie seksualne osób tej samej płci:

*Nie będziesz cieleśnie obcował z mężczyzną jak z kobietą. Jest to obrzydliwością* (3 Mż 18,22);

*Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze* (Rz 1,26);

*Mężczyzna, który obcuje cieleśnie z mężczyzną tak jak z kobietą, popełnia obrzydliwość; obaj poniosą śmierć; krew ich spadnie na nich* (3 Mż 20,13);

*Podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę* (Rz 1,27);

*Albowiem czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani rozpustnicy; ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdierycy Królestwa Bożego nie odziedziczą* (1 Kor 6, 9-10).

W świetle tych wersetów, nazywających współżycie seksualne osób tej samej płci „obrzydliwością wbrew naturze”, interpretacja kary zesłanej na mieszkańców Sodomy i Gomory jako kary za brak gościnności nie ma żadnych podstaw merytorycznych i logicznych, i musi być uważana za nadinterpretację. Podobną nadinterpretacją jest tłumaczenie relacji Dawida i Jonatana jako relacji homoseksualnej.

Biblia nie traktuje homoseksualizmu w kategoriach „większego grzechu” aniżeli inne, gdyż każdy grzech jest występkiem przeciwko samemu Bogu. Jak pisze Ap. Paweł w 1 Kor 6,9-10, homoseksualizm jest jednym z wielu grzechów, które blokują dostęp człowieka do Królestwa Bożego.

Nie stawiamy znaku równości między skłonnościami homoseksualnymi i czynami homoseksualnymi. Biblia nie potępia samych skłonności, lecz czyny homoseksualne, podobnie jak zdradę małżeńską, współżycie bez ślubu, rozwód, maltretowanie i przemoc fizyczną czy psychiczną w rodzinie. Posiadanie skłonności nie oznacza, że się popełnia grzech.

Chrześcijanin, który poddaje się skłonności, upada i grzeszy. Ale Pismo poleca nam, że mamy nie poddawać się władzy grzechu: *u drzwi czyha grzech. Kusi cię, lecz ty masz nad nim panować* (1 Mż 4,7b).

Wierzący nie powinien poddać się pragnieniom homoseksualnym, choć na pewno jest to bardzo trudne i oznacza ograniczenie życia. Dlatego zadaniem zboru wobec osób o skłonnościach homoseksualnych jest duszpasterskie wspieranie i modlenie się za nich, by mogli trwać w czystości: *Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie* (Flp 4,13).

### **Nasze stanowisko**

Nie powinniśmy jako Kościół Ewangelicko-Augsburski ignorować ani lekceważyć tematu homoseksualizmu. Nie możemy powiedzieć, że nie mamy na ten temat sprecyzowanego zdania. To nas zawstydzia w wiarygodnym świadectwie przed światem chrześcijańskim, jak i niechrześcijańskim.

Oczekiwania społeczne zmuszają nas do zajęcia stanowiska w tej sprawie. I nie można mieć wątpliwości, że Kościół, który powstał w oparciu o zasadę *Sola scriptura*, zajmie w tej kwestii inne stanowisko, niż przedstawione w Piśmie Świętym. Przyjęcie innego poglądu na temat homoseksualizmu niż prezentują zasady biblijne oznacza sprzeniewierzenie się zasadom chrześcijańskim.

Bóg w swoim Słowie traktuje wszystkie grzechy bardzo poważnie. Jeśli ktoś współżyje w związku potępianym przez Pismo Święte, np. w związku homoseksualnym, zgodnie z przestrogi Pisma nie zostanie zbawiony i nie odziedziczy Królestwa Bożego (1 Kor 6, 9-10). Ostrzeżenie to dotyczy także tych, którzy się upijają, zdradzają lub maltretują współmałżonka, kradną czy kłamią, nie widzą w tym problemu, nie chcą pokutować i nawrócić się. Nie odziedziczą oni Królestwa Bożego, bo Bóg nie da się z siebie naśmiewać. On kocha grzesznika, ale nie akceptuje i nie toleruje jego grzechu. Bóg pozostaje zawsze wierny swojej obietnicy: *Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpusci nam nasze grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości* (1 J 1,9).

Jezus wybacza każdy grzech, ale nie toleruje świadomego trwania w grzechu. Chrystus miłował grzeszników, ale nienawidził grzechu. Stał w obronie cudzołóżnicy, chociaż wielokrotnie ostro potępił cudzołóstwo. A zarazem wszystkim nam przypominał: *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem* (J 8,7b); *I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz* (J 8,11b).

Miłość do bliźniego oznacza, że pragnie się zbawienia jego duszy. Jeśli wiem, że mój bliźni żyje w grzechu, ale go nie ostrzegam, jestem współwinny jego zguby: *Gdy mówię do bezbożnego: Bezbożniku, na pewno umrzesz – a ty nic nie powiesz, aby odwieść bezbożnego od jego postępowania, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, lecz jego krwi zażądam od ciebie* (Ez 33,8).

Jednak Bożym zamiarem jest, by żaden człowiek nie zginął, ale żył wiecznie: *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny* (J 3,16).

Powyższa opinia nie wyczerpuje biblijnego i teologicznego aspektu poruszonych tematów. Wyraziliśmy w niej nasze stanowisko na ten temat w oparciu o autorytet Świętego Boga i Jego niepodważalne Pismo.

Ks. Leszek Czyż  
Ks. Marek Londzin